

O zasadach edukacji i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością – w refleksji studentów

Aleksandra Mach

Streszczenie: Zasady pracy pedagogicznej stanowią drogowskaz, podpowiedź i ukierunkowanie postępowania nauczyciela w pewnym obszarze: dydaktycznym, wychowawczym, rewalidacyjnym (rehabilitacyjnym) i in. Coraz powszechniejsza edukacja włączająca nakłada na nauczyciela, z reguły nie będącego jednocześnie pedagogiem specjalnym, konieczność poznania i wdrażania zasad edukacji i rehabilitacji wypracowanych przez pedagogikę specjalną. W artykule przedstawiono interpretację uniwersalnych zasad rehabilitacji (W. Dykcika) dokonaną przez studentów kierunku *Pedagogika*, a także słuchaczy studiów podyplomowych *Edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną*. Poznanie przede wszystkim rozumowania (interpretowania) zasad pedagogicznych pozwala zorientować się w zakresie stosunku interpretatora do osoby z niepełnosprawnością, a także tendencji w określaniu celów edukacyjnych i rewalidacyjnych.

Słowa kluczowe: zasady pracy pedagogicznej, zasady edukacji i rehabilitacji, pedagogika specjalna, człowiek z niepełnosprawnością, nauczyciel

Abstrakt: The principles of education are signpost, which can conduct a teacher in a certain areas: education, teaching, revalidation and rehabilitation and the other fields as well. The increasing role of inclusive education requires a teacher, who is not a special educator at the same time, the need to learn and implement the principles of education and rehabilitation which are developed by the special education. The paper presents the interpretation of the universal principles of rehabilitation (following W. Dykcik) which were made by the students of “*Education*” field, as well as postgraduate students of “*Education and rehabilitation of people with intellectual disabilities*”. First of all knowing reasoning (interpret) educational principles let us to orientate in the ratio of the interpreter to the person with a disability, as well as trends in the definition of educational objectives and revalidation.

Key words: principles of education, principles of education and rehabilitation, special education, a human with disability, a teacher

Od teorii do praktyki w szkole – w stronę zasad

W przestrzeni publicznej często słyszymy głosy pogardy, oburzenia i zdziwienia wokół szkoły i najistotniejszych w niej podmiotów. Przerażają nas portrety medialne o złych nastolatkach i nieporadnych nauczycielach. Niepokoją informacje o wzroście agresji wśród nieletnich, obniżeniu wieku uczniów popadających w konflikt z prawem, ale też w stany depresyjne, zaburzenia emocjonalne. Niepowodzenia edukacyjne, rozumiane z reguły jako trudności ucznia w opanowaniu wiadomości i umiejętności przewidzianych podstawą programową kształcenia ogólnego, nie są jego jedynymi i dominującymi problemami. Uzależnienia od środków psychoaktywnych brzmią jak echo przeszłości, gdyż cyberprzestrzeń wydaje się być obecnie wrogiem numer jeden. Okazuje się, że również tradycyjne wagary przeistoczyły się w nową formułę, nie mówiąc już o przyczynach tego zjawiska. Uczniowie wybierają korepetycje, dodatkowe kursy, zostają w domu decydując się na naukę kosztem bezproduktywnych lekcji (Mach, 2014). Jednym słowem w szkole „sporo się dzieje”. Zdaje się być ona miejscem na wielowątkowy serial, co nie zakrawa na żart, gdyż taki już powstał i jest emitowany w jednej z popularnych stacji telewizyjnych w Polsce¹. Obok tytułu zwiastującego jeden z odcinków „*Czy jest coś piękniejszego niż siatkówka?:)*”, występują: „*Zakochana w oszuście!; Zamiast treningu bijatyka!; Mój ojciec jest mój!; Koszykarz chory na serce; Twoja matka sypia z moim ojcem?!?!; Jak „zażyć” cukier puder?:); Sama tego chciałaś!; Jak to jest zjeść surowego ziemniaka; I tak będzie mój!; Był romans? Czy nie było?; Pobity za kawalek pizzy; Modelka czy striptizerka?!; Tańcząca na rurze!; Ach kochasz Ty mnie?! Marcinie!?!; Wszystkie dziewczyny kochają Arka!*” (<http://szkola.tvn.pl/>). Ktoś kto postrzega szkołę jedynie przez pryzmat medialny dochodzi zapewne do wniosku, że całkiem zasadnym i zrozumiałym działaniem jest nieposyłanie dziecka do tejże instytucji. Skoro jednak większość rodziców, prawnych opiekunów wywiązuje się z obowiązku posyłania pociech do szkół to troska o ich bezpieczeństwo, solidne wykształcenie i wychowanie zdaje się być uzasadnione. Faktem jest też, że trudno dziś o rozsądne, racjonalne rozpoznanie i interpretowanie problemów współczesnej szkoły. Społeczeństwo chłonie je z każdą szokującą informacją z reguły medialną, a rzadko sięga do

¹ Na stronie oficjalnej serialu czytamy: „>>>Szkoła<< to serial z kategorii scripted docu, którego akcja skupiona jest na życiu uczniów klas gimnazjalnych i licealnych. Burzliwe poszukiwanie własnej tożsamości, potrzeba akceptacji, szukanie nowych doświadczeń, pierwsze zauroczenia - to właśnie ich codzienność. Wyzwania, jakie stawia przed nimi współczesny świat, i problemy, z którymi się zmagają, wielokrotnie znajdują swoje ujście w zachowaniu młodzieży. Negowanie autorytetów, bunt, kradzieże, prześladowania, a nawet nieodpowiedzialne zabawy, to tylko część wątków jakie zobaczymy w „Szkole”. Inspiracją dla scenarzystów serialu stały się prawdziwe historie współczesnych nastolatków” <http://szkola.tvn.pl/o-szkole,2738,n/szkola,140121.html> (dostęp 10.10.2014 r.)

publikacji o charakterze bardziej specjalistycznym, a nawet naukowym. Natomiast co z wizerunkiem istoty szkoły i jej dzisiejszych zmagania z rzeczywistością nie zawsze poukładaną, według koncepcji warunkujących efektywną, tzn. przemyślaną edukację, w refleksji nauczyciela? Czy szkoła jest dla nich samych przestrzenią realizacji pasji zawodowej, czy też miejscem, w którym kreatywność, inwencja wywołuje mieszane uczucia i zażenowanie, że było się naiwnym. Z pewnością zaangażowani obserwatorzy życia szkolnego dostrzegają zmiany zachodzące w zawodzie nauczyciela. Jak podkreślają Janusz Kirenko i Teresa Zubrzycka-Maciąg (2011) od nauczycieli wymaga się wciąż nowych, a zatem i innych umiejętności, ponadto obciąża się ich większą liczbą obowiązków. Trudno nie zgodzić się ze spostrzeżeniem wspomnianych badaczy, iż oczekiwania społeczne wobec nauczycieli nie są zgodne z ich statusem społecznym i materialnym, a mimo to wciąż one wzrastają. Nieodosobnionym zjawiskiem w tej profesji jest pełnoobjawowe wypalenie zawodowe charakteryzujące się wyczerpaniem emocjonalnym, dystansowaniem się od problemów, depersonalizacją współpracowników, także uczniów oraz brakiem poczucia osiągnięć zawodowych. Autorzy wskazują na doświadczanie stresu a przy tym brak umiejętności skutecznego radzenia sobie z nim.

Nakreślony repertuar wizji problemów, które obserwujemy w szkole, mniej lub bardziej uzasadnionych, skłaniają mimo wszystko do zastanowienia się nad rzeczywistymi problemami tej instytucji i podmiotów ją tworzących. Z perspektywy nauczyciela wciąż aktualne są pytania o cele kształcenia i wychowania w zmieniającej się rzeczywistości. Czy w przestrzeni kulturowej odnajdujemy wartości wspólne dla nas- dorosłych, w tym pedagogów i dla młodego pokolenia? I w końcu, jakimi regułami kierować się, by praca pedagogiczna była efektywna. Czy znamy te reguły? To ostatnie pytanie ma o tyle sens, o ile faktycznie wiemy, ku jakim celom dążymy.

Być może zbyt pesymistyczne są przypuszczenia i obawy o nikłe weryfikacje doświadczeń samych nauczycieli-wychowawców z ich praktyki szkolnej z publikowanymi analizami i wnioskami badawczymi w literaturze naukowej. W niej przecież znaleźć można odpowiedź jak postępować zgodnie z regułami pedagogicznymi. Być może tworzymy teorię zbyt odległą od praktyki, albo też jej konwencja jest zbyt hermetyczna. Warto jeszcze raz przystanąć i ponownie zastanowić się nad podstawowym zadaniem, które przyświeca profesji akademickiej. O tworzeniu tekstów naukowych, będących przekąźnikiem myśli, badań, refleksji Kirenko pisze między innymi: „(...) *Gdy pytano profesora Artura Sandauera o to w jaki sposób przygotowuje swoje teksty i dla jakich odbiorców, odpowiedział, że najczęściej swoje prace naukowe publikuje w kilku wersjach dla różnych gremiów.* Najmniej kłopotów

sprawiają mu teksty na wskroś hermetyczne językowo, dla wąskiego kręgu badaczy rzeczonyj problematyki, najwięcej zaś popularne opracowania owych tekstów na użytek przeciętnego czytelnika codziennych czasopism lub tygodników. To mniej więcej tak jak z pisaniem książek dla dzieci. Niemal każdy wie jak się powinno to robić, ale tylko nieliczni osiągnają na tym polu sukcesy². Nie ma chyba naukowca, który nie poddawałby analizie istniejących teorii. Teoria ma czemuś służyć. W konfrontacji z porażkami pedagogicznymi zastanawiające jest – czy nie znamy teorii, nie posiadamy należytej wiedzy, a więc nie wykorzystujemy jej w praktyce? A może wiedza nas zawodzi? Czy teorie pedagogiczne są zbyt odległe od rzeczywistości? J. Kirenko wyjaśnia:

(...) Odnoszę wrażenie, że nie tworzymy teorii zbyt daleko odbiegających od praktyki. To, że często nie spełniają one kryteriów poprawności naukowej to jakby inne zagadnienie, jakkolwiek niezwykle istotne w szerokim spektrum zagadnień związanych z uprawianiem nauki. Oczywiście, każdy ma prawo sądzić według własnego oglądu rzeczywistości. Powinniśmy tutaj wyjść od prostych pytań, co to jest teoria i kiedy jest ona prawdziwa? Więc, najprościej jak jest to możliwe. Teoria to, o czym już wspominałem, przede wszystkim system twierzeń i terminów, innymi słowy autonomiczny szereg ich powiązań. Stąd, by była prawdziwa powinna spełniać szereg kryteriów, wykazywanych przez metodologów badań społecznych. Nieodzownym zatem jest jej: wewnętrzna spójność, niesprzeczność z obserwowanymi faktami, wykazywanie się sukcesami w opisie i wyjaśnianiu zdarzeń, zdolność do wyjaśniania sukcesów teorii, którą zastąpiła, gotowość do wytwarzania nowych problemów i hipotez oraz wspierania innych koncepcji i teorii, jako części systemu wiedzy, oszczędność w korzystaniu z hipotez pomocniczych, i co ważne, nie powinna być sprzeczna ze światopoglądem tego, który ją stworzył oraz, co jeszcze najważniejsze, musi być prosta. Prostota, prostota i jeszcze raz prostota. Jeśli taka będzie to wówczas, z pełną świadomością faktów, praktycy zaczną upominać się i wcielać do praktyki zawodowej to co określa się mianem teorii³.

Jak w każdym zawodzie, o jego profesjonalnym wykonywaniu decyduje wiele czynników w większym lub mniejszym stopniu zależnych od samego pracownika. Jednym z podstawowych elementów jest posiadanie i umiejętność wykorzystywania aktualnej wiedzy istotnej i kluczowej dla danej profesji. Doświadczenie zawodowe tak bardzo cenione przez pracodawców, co dziwić nie może, nabywa się po kilku, a nawet kilkunastu latach. Intuicję

² Niepublikowany fragment rozmowy z prof. zw. dr. hab. Januszem Kirenko przeprowadzonej przez Aleksandrę Mach w ramach przygotowywanej książki o twórczości naukowej Profesora.

³ Tamże.

profesjonalisty, albo się posiada, albo nie, choć i jej przeceniać nie należy. Chyba że, ta intuicja to po prostu przejaw talentu i pasji zawodowej. One też nie wykluczają znaczenia głównej płaszczyzny wykonywania zawodu, czyli wspomnianej już wiedzy. To ona wyznacza pewne reguły i dyrektywy tworzące kanon zawodowstwa. Postępowanie według określonych zasad, czy wytycznych, pewnych sprawdzonych norm świadczy o rzetelności i poważnym traktowaniu własnej profesji. Ale też ów kanon zasad jest swoistym drogowskazem, nie tylko dla początkujących pracowników, w jaki sposób realizować zadania wpisane w wykonywany przez siebie zawód.

A jakimi zasadami powinien dziś kierować się nauczyciel we współczesnej szkole? Odpowiedź wydaje się całkiem oczywista. Pytanie dla kogo? Można przypuszczać, że niekoniecznie dla samych zainteresowanych, czyli nauczycieli, uczniów i rodziców. Nauczyciel zdaje się być coraz bardziej uwikłany licznymi zadaniami, i o ile płaszczyzna nauczania jest mu najbliższa, o tyle kwestie wychowawcze, a nawet obszary rewalidacyjne w myśl coraz powszechniejszej edukacji włączającej wywołują opór, niezrozumienie, lęk i obawy, frustracje i sprzeciw. Dla wielu uczniów szkoła jest swoistym przymusem, miejscem nudy lub stresu. Skoro jednak ciągle tkwimy w jednostajnym nurcie kształcenia, gdzie nie ma czasu na rozwijanie pasji i zainteresowań, a aktywizowanie ucznia sprowadza się do naprzemiennych „rybich szkieletów” i „czarodziejskich kapeluszy” to trudno dziwić się niesfornej młodzieży. Potencjał rodzicielski w środowisku szkolnym też jakby unosił się w zawieszaniu, niedoceniany, a nawet częściej przeceniany. Z jednej strony, tej pedagogicznej, narzekamy, że trudną mamy młodzież, taką co się nie chce uczyć a winnych sytuacji szukamy w rodzinie. Z drugiej strony, tej rodzicielskiej, dziwimy się, że skoro sami profesjonaliści uczą nasze dziecko, to ich już problem, jak to zrobić by pociecha zrozumiała i przyswoiła tajniki wiedzy. Przykładów pewnego niezrozumienia roli i zadań poszczególnych podmiotów szkoły można by mnożyć. Niemniej jednak, skoro szkoła jest instytucją nieprzypadkową, funkcjonującą z profesjonalistami w niej zatrudnionymi to do niej należy wyznaczanie zasad postępowania pedagogicznego, w taki sposób, by przekładały się one na efektywne kształcenie, wychowanie, wspieranie i pomoc uczniom, a także rodzicom nie zawsze przecież będących profesjonalistami we wspomnianych obszarach.

Zasady pracy pedagogicznej – od pedagogiki ogólnej do pedagogiki specjalnej

Zasady pracy pedagogicznej to zagadnienie podejmowane i opisywane przez teoretyków i badaczy pedagogiki, a zwłaszcza poszczególnych jej subdyscyplin (por. Sękowska, 1982; 1983; Doroszevska 1981; Kaja, 2001; Pasternak, 1994; Okoń, 2003; Tkaczyk, 2003;

Gajdzica, 2011; Klim-Klimaszewska, 2011). Różne klasyfikacje zasad pedagogicznych wyznacza najczęściej określone kryterium. Może nim być podmiot pracy pedagogicznej (np. uczeń z danym rodzajem niepełnosprawności), obszar pracy pedagogicznej (kształcenie, wychowanie, rewalidacja), miejsce pracy pedagogicznej (szkoła/klasa specjalna/integracyjna/ogólnodostępna; internat/bursa/dom dziecka; rodzina/rodzina zastępcza; środowisko instytucjonalne/środowisko pozainstytucjonalne) itp.

Zasady pracy pedagogicznej z reguły mają charakter ogólny. To znaczy mimo konkretnego nazewnictwa, wyjaśnienie przybiera postać pewnych uogólnień, w formie syntetycznej treści, głównych wskazań, zaleceń w postępowaniu np. dydaktyczno-wychowawczym, rewalidacyjnym wynikających z potrzeb i możliwości rozwojowych wychowanka. Ich uwzględnianie warunkuje efektywność pracy pedagogicznej, którą należy rozumieć jako rozsądne, przemyślane, zgodne z aktualną wiedzą, głównie z zakresu pedagogiki i psychologii, działania podejmowane przez nauczyciela, wychowawcę. Zasada stanowi zatem pewien drogowskaz, podpowiedź, ukierunkowanie w całokształcie postępowania nauczyciela w pewnym obszarze: dydaktycznym, wychowawczym, rewalidacyjnym, terapeutycznym. Całokształt postępowania nauczyciela to nic innego jak ujęcie wszystkich elementów działań podejmowanych przez niego w danym procesie: dydaktycznym, wychowawczym, rewalidacyjnym itp. Stąd też można w szerokim repertuarze klasyfikacji zasad odnaleźć te, które dotyczą planowania pracy pedagogicznej, bezpośredniego realizowania wspomnianych procesów, ewaluacji postępowania pedagogicznego. Zasady pedagogiczne koncentrują się na dwóch podstawowych podmiotach: nauczyciel/wychowawca – uczeń/wychowanek. Opisują one rodzaj istotnych czynności, które aranżuje i podejmuje nauczyciel, oraz sposoby stwarzające najbardziej optymalne warunki dla ich realizacji. A zatem, niektóre zasady pedagogiczne pokazują również pożądane, oczekiwane zachowania dziecka w danych sytuacjach wychowawczych, społecznych. Inne jeszcze zwracają uwagę na rolę pozostałych podmiotów istotnych dla osiągnięcia zamierzonych celów pedagogicznych, chociażby rodziców, specjalistów, środowisko rówieśnicze.

Zasady pedagogiczne, o czym już wspomniano, są podstawowymi wytycznymi, wskazówkami dla nauczycieli jak nauczać i wychowywać, czyli jak efektywnie i racjonalnie pracować z uczniem, z wychowankiem, jak wspierać ich rozwój psychofizyczny oraz możliwości rozwojowe i psychoedukacyjne. Innymi słowy są one regułami, których nie sposób nie znać i nie stosować. Interesującym wydaje się zagadnienie rozumienia zasad pedagogicznych przez współczesnych nauczycieli. Szkoła się zmienia, bo zmieniają się ludzie i świat, który tworzą i kreują. Zmienia się tożsamość kulturowa, obyczajowość, preferencje

wartości, wiedza i dostęp do niej, style wychowania i kształcenia. Nowoczesność i rozwój cywilizacji ułatwia życie w jednej sferze, w innej przysparza trosk, rozczarowań, degradacji człowieczeństwa. Jakie zatem zasady pedagogiczne powinny dziś obowiązywać? Które z nich mają zasadnicze znaczenie dla wszechstronnego rozwoju dziecka? Które z tradycyjnych już zasad straciły na aktualności, a które nabierają nowego spojrzenia na istotę wychowania czy kształcenia? Są to ważne pytania współczesnej pedagogiki, pytania wymagające odpowiedzi również w kontekście obecnego kształcenia przyszłych nauczycieli. I wreszcie jakie zasady pedagogiki specjalnej wychodzą naprzeciw hasłom normalizacji życia osób z niepełnosprawnością. Czy XXI wiek znamionujący idee tolerancji i równości prześciga się w deklaracjach, czy też dostrzega człowieka z niepełnosprawnością jako pełnoprawnego obywatela i członka społeczności międzynarodowej, państwowej, lokalnej.

A zatem ponowne spojrzenie na zasady pedagogiczne, ich przesłanie, wskazanie jakie niosą w swej treści powinno być wciąż weryfikowane i poddawane częstej refleksji pedagogów, w tym dydaktyków, dydaktyków specjalnych, czy teoretyków wychowania. Jak podkreśla Zenon Gajdzica (2011, s. 177) zagadnienia teorii nauczania specjalnego należą do wątków zaniedbanych. Autor uzasadnia ten stan rzeczy przede wszystkim tzw. „wyczerpaniem tematyki dydaktycznej” oraz przekierowaniem zainteresowań badaczy na problematykę socjalizacji osób niepełnosprawnych podyktowanych intensywnymi zmianami społecznymi, nowymi nurtami i paradygmatami w pedagogice i dyscyplinach pokrewnych. A przecież, pisze Władysław Dykcik (2006, s. 75), „Określanie zasad postępowania w pedagogice jest ze wszech miar pożyteczne, gdyż ich ignorowanie lub wyjście poza nie wprowadzać może dowolność, przypadkowość w wyborze czynności terapeutyczno-wychowawczych, które nie sprzyjają integracji osobowości jednostki. Drogi osiągnięcia sukcesu i oczekiwanych efektów w działaniach nauczyciela-wychowawcy wytyczane są przez podstawowe zasady pedagogiczne”. Niektórzy polscy badacze (por. Pasternak, 1994; Gajdzica, 2011) zasad edukacji i rewalidacji osób z niepełnosprawnością przywołują założenie Zofii Sękowskiej (1982, s. 11), iż stosowanie przez nauczyciela zasad określonych w pedagogice specjalnej nie zwalnia ich od realizowania zasad wychowania i nauczania obowiązujących w pedagogice ogólnej.

Należy zwrócić uwagę, iż coraz powszechniejsza edukacja włączająca nakłada na nauczyciela, z reguły nie będącego jednocześnie pedagogiem specjalnym, konieczność poznania i realizowania zasad pedagogicznych wypracowanych nie tylko przez pedagogikę ogólną, ale też przez pedagogikę specjalną oraz jej poszczególne subdyscypliny (np. oligofrenopedagogika, tyflop pedagogika, surdopedagogika i in.).

Interesującym a zarazem ważnym zagadnieniem dla praktyki edukacyjnej (akademickiej i szkolnej) wydaje się poznanie interpretacji zasad pedagogiki specjalnej przez przyszłych nauczycieli szkół ogólnodostępnych. Tendencje kształcenia uczniów z niepełnosprawnością w kierunku tzw. edukacji włączającej, w systemie szkół ogólnodostępnych obserwujemy już na etapie edukacji wczesnoszkolnej. I tak np. w szkołach specjalnych dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną coraz mniej jest klas obejmujących uczniów ze stopniem lekkim. Poznanie przede wszystkim rozumowania (interpretowania) zasad pedagogicznych pozwala zorientować się w zakresie stosunku interpretatora do osoby z niepełnosprawnością, a także tendencji w określaniu celów edukacyjnych i rewalidacyjnych. Iwona Chrzanowska (2010, s. 159) słusznie zauważa, że oprócz znajomości treści nauczanych przedmiotów i rodzaju prowadzonych zajęć z reguły dużo ważniejsze okazuje się zrozumienie specyfiki funkcjonowania wychowanka z niepełnosprawnością, a ponadto wiedza dotycząca trudności doświadczanych przez ucznia jak i nauczyciela w procesie kształcenia. Autorka konkluduje, iż „Tradycyjne zasady, metody i formy pracy są często mało przydatne w edukacji osób niepełnosprawnych” (Chrzanowska, 2010, s. 159). Dlatego też problematyka zasad pedagogiki specjalnej powinna być coraz częściej podejmowana przez badaczy, zwłaszcza z perspektywy nauczycieli szkół ogólnodostępnych.

Badania, konkluzje

Celem poznawczym przeprowadzonej analizy empirycznej było określenie swego rodzaju „popularności” zasady pedagogicznej z obszaru pedagogiki specjalnej oraz poznanie interpretacji i uzasadnień wyboru jednej z nich przez studentów kierunku Pedagogika i słuchaczy studiów podyplomowych. W ramach zajęć edukacyjnych studenci i słuchacze zostali poproszeni o wybór jednej z zasad i umotywowanie swojej decyzji. Zwrócono uwagę, iż interpretacja zasady powinna uwzględniać z jednej strony perspektywę zawodu nauczyciela, z drugiej zaś pełniejsze wyjaśnienie istoty wybranej zasady. Jak już zauważono, zasady mają charakter dość ogólnikowy. Podkreślono zatem, aby we własnej refleksji mimo wszystko unikać nadinterpretacji czy zmiany znaczenia przesłania zasady. Niemniej jednak jej wyjaśnienie nie miało mieć charakteru odtwórczego. Do analizy wybrano uniwersalne zasady pracy rehabilitacyjnej autorstwa Władysława Dykcika (2006, s. 78-79). Wybór tych zasad podkreśla już ich sama nazwa- uniwersalność. Jak wyjaśnia W. Dykcik (2006, s. 78) w praktyce pedagogicznej ważne są zasady pełnej indywidualizacji pracy będące ogólnymi zaleceniami, dzięki którym osiągamy zamierzone cele i jesteśmy skuteczni. Ich zastosowanie pozwala uruchamiać różne instrumenty i programy usprawniające indywidualne cechy

zachowań dziecka, adekwatnych do wymagań i oczekiwań środowiska, z którymi osoba z niepełnosprawnością nie zawsze sobie radzi. W tej uniwersalnej klasyfikacji autor wyróżnia jednaście zasad pracy rehabilitacyjnej (w niniejszym tekście dokonano skrótów nazw niektórych z nich), a mianowicie:

„ – **zasada sukcesu**, realnego optymizmu jako różnicowanie wymagań programowych adekwatnych do aktualnych potrzeb i możliwości dziecka (myślenie pozytywne);

- **zasada ścisłej integracji doświadczeń** percepcyjnych, ruchowych i językowych w treningu różnych funkcji praktycznych;

- **zasada aktywnego, wielostronnego mobilizowania** i wzmocnienia **osiągnięć dziecka** (dorosłego) przy wykonywaniu zadań poprzez stosowanie różnorodnych form ćwiczeń;

- **zasada doboru odpowiednich metod, technik i środków** specjalistycznej terapii zajęciowej z szerokim wykorzystaniem różnych antropotechnik i kulturotechnik [...];

- **zasada niezbędnego, optymalnego wykorzystania oprzyrządowania i oprotezowania**;

- **zasada wyzwiania otwartości**, bezpośredniości i spontaniczności w komunikowaniu się z najbliższym otoczeniem rodzinnym, sąsiedzkim, rówieśniczym;

- **zasada pełnej akceptacji i tolerancji** z wykorzystaniem podejścia społecznego konstrukcjonizmu [...], innymi słowy jest to **idea tworzenia partnerskiego stosunku z dorosłymi**;

- **zasada przyjmowania różnych zakresów wolności i autonomii osób niepełnosprawnych** – to znaczy możliwości wyboru i dobrowolności podjęcia oferty współpracy z opiekunem, instruktorem, wychowawcą;

- **zasada stopniowego, ewolucyjnego i regularnego** osiągania zamierzonych celów pracy rehabilitacyjnej oraz jej kontynuacji w całościowej perspektywie edukacyjnej;

- **zasada uczenia się dla życia w środowisku**, poprzez uczestnictwo, działanie i przeżywanie oraz dopasowywanie wymagań do poziomu rozwoju i jego następnych etapów;

- **zasada całościowego, komplementarnego, wszechstronnego, zintegrowanego podejścia do człowieka niepełnosprawnego** [...]" (Dykcik, 2006, s. 78-79).

Analizie poddano 69 rękopisów prac studentów i słuchaczy studiów podyplomowych. Grupę badawczą tworzyły same kobiety, a mianowicie 12 badanych słuchaczek studiów podyplomowych *Edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną*, 30 studentek kierunku *Pedagogika*, specjalność *Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna* – tryb stacjonarny oraz 27 studentek kierunku *Pedagogika*, specjalność *Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna* – tryb niestacjonarny.

Tabela 1. Zasady pracy rehabilitacyjnej – preferencje wyboru

Studenci/ Słuchacze	Zasady pracy rehabilitacyjnej										
	Sukcesu*	Integracji doświadczeń	Aktywnego, wielostronnego mobilizowania	Doboru metod	Optymalnego oprzyrządowania	Wyzwalania otwartości	Pełnej akceptacji i tolerancji	Przyjmowania różnych zakresów wolności i autonomii	Stopniowego, ewolucyjnego osiągnięcia celów pracy rehabilitacyjnej	Uczenia się dla życia w środowisku	Całościowego, komplementarnego podejścia do człowieka niepełnosprawnego
SP*	0	1	1	1	0	1	3	1	1	1	2
SS	4	0	2	1	0	2	15	1	1	3	1
SN	3	0	6	1	0	1	11	1	0	4	0
Razem	7	1	9	3	0	4	29	3	2	8	3

Źródło: opracowanie własne

*nazwy zasad w tabeli zostały skrócone

*SP – słuchaczki studiów podyplomowych; SS- studentki studiów stacjonarnych; SN- studentki studiów niestacjonarnych

Najczęściej wybieraną zasadą we wszystkich trzech grupach okazała się „zasada pełnej akceptacji i tolerancji z wykorzystaniem podejścia społecznego akonstruccionizmu”, w którym, jak pisze W. Dykcik (2006, s. 78) „[...] upośledzenie, dewiacja zależy od punktu widzenia i przyjmowania ich społecznych znaczeń (stabilność stereotypów, relatywizm, woluntaryzm) [...]”. W tekstach słuchaczek studiów podyplomowych przeważały wypowiedzi budowane w oparciu o osobiste doświadczenia zawodowe, ale też wspomnienia z czasów własnej edukacji. Wypowiedzi te prześlaknięte są w pewnym stopniu negatywnym wydzwiękiem. Odnosi się wrażenie, że tzw. postulaty omawianej reguły wynikają z pesymistycznych spostrzeżeń traktowania osób z niepełnosprawnością w społeczeństwie, zwłaszcza osób dorosłych. Ten punkt widzenia obrazują następujące fragmenty tekstów:

„ [...] gdy mamy stanąć naprzeciw osoby niepełnosprawnej odczuwamy strach, lęk przed tym co zrobić, jak się zachować. Wydaje mi się, że jest to spowodowane stereotypami jakie ukształtowały się w naszym społeczeństwie, a które dramatycznie wpływają na nasz stosunek do danej osoby niepełnosprawnej. Z czasów dzieciństwa pamiętam, że osoby niepełnosprawne były mi ukazywane jako gorsze, inne, a my sprawni jako ci normalni. Tak też jest i dzisiaj, choć zaczyna się to zmieniać [...]” (SP 13⁴); „Osób niepełnosprawnych nie należy dyskryminować i wykazywać, że się do niczego nie nadają, że praca jest jedynie dla silnych i zdrowych ludzi” (SP 12); „To właśnie od dzieci w wielu wypadkach dorośli powinni się

⁴ Wszystkie cytowane wypowiedzi słuchaczek studiów podyplomowych i studentek z obydwu trybów stanowią oryginalny zapis, w związku z tym nie nanoszono żadnych poprawek ewentualnych błędów językowych, stylistycznych.

uczyć akceptować niepełnosprawność. Mamy w szkole chłopca z autyzmem i jego koleżanki i koleżdy z klasy wspomniały go zaakceptowali takim jakim jest, a Piotruś [imię zmieniono – A.M.] w klasie także czuje się bardzo dobrze. Na przestrzeni 4 lat kiedy jest u nas w szkole widoczne są postępy, a przede wszystkim to, że Piotruś obdarza zaufaniem coraz więcej osób” (SP 11). Można odnieść wrażenie, że w opinii respondentów za realizację zasady akceptacji i tolerancji odpowiada albo najbliższe środowisko, czyli rodzina, albo sama osoba z niepełnosprawnością, albo też środowisko bliżej nieokreślone. W każdym razie rola szkoły została tu spłycona, a nawet pominięta. Punkt ciężkości zwrócony w stronę rodziny jakby „zwalniał”, nauczycieli i specjalistów z planowania i realizacji profesjonalnych działań. *„Niestety, żeby proces rehabilitacyjny czy rewalidacyjny dał jakieś rezultaty, osoba niepełnosprawna musi wykazywać chęci do pracy i do tego, że chce „walczyć”, rozwijać się. Cały proces autorewalidacji zaczyna się już w środowisku rodzinnym. [...] jeżeli natomiast rodzina dziecka niepełnosprawnego jest nadopiekuńcza, nadmiernie chroniąca dziecko, nie pozwalając doświadczać dziecku świata to proces rehabilitacji jest słaby. Tak naprawdę to taka rodzina nie zaakceptowała swojego niepełnosprawnego dziecka. Wydaje mi się, że nie da się pracować z dzieckiem niepełnosprawnym, kiedy u takiego dziecka nie ma wykształconej postawy autorewalidacji, chęci do zmiany choć najmniejszej, ale zmiany”* (SP 13). Wypowiedź tu przedstawiona, tj. kwestia autorewalidacji w kontekście zjawiska akceptacji i tolerancji pozwala domniemywać intencje jej autorki. Od samej osoby z niepełnosprawnością zależy w dużym stopniu jej miejsce w życiu społecznym, relacje międzyludzkie, realizowanie siebie w różnych wymiarach życia. Trudno się z tą refleksją nie zgodzić. Nie można jednak pomijać roli wspomnianych już pedagogów i specjalistów choćby w uruchamianiu i pobudzaniu procesów wyzwalających autorewalidację.

W rękopisach studentów na temat omawianej zasady w większym stopniu zauważa się podkreślenie roli szkoły w możliwości jej realizacji. Tu częściej znaleźć można wskazania do wspomnianej reguły. Chociaż występuje też wątek samoakceptacji a nawet samotolerancji jako warunek pełnej realizacji tej zasady. Przytoczyć warto następujące wypowiedzi: *„Oni sami [osoby z niepełnosprawnością, A.M.] powinni wykazywać się pełną tolerancją wobec siebie oraz akceptacją swojej osoby. A będzie tak dopiero wtedy, jeśli będą oni wiedzieć, że są akceptowani przez swoją rodzinę, przyjaciół, znajomych, osoby z najbliższego otoczenia”* (SS 12); *„Najtrudniejsze jest zaakceptowanie siebie. Nawet pełnosprawni dorośli mają z tym problem, dlatego ciężko jest nawet pomyśleć, jak ogromnym wyzwaniem jest to dla zagubionego dziecka, które musi każdego dnia zmagać się ze swoimi niepełnosprawnościami. [...] Dlatego też to właśnie dzieci niepełnosprawne bardziej niż ktokolwiek inny potrzebują*

poczucia akceptacji i tolerancji, potwierdzenia, że są tak samo cennymi istotami” (SS 15). Refleksja studentów w ukazywaniu istoty zasady akceptacji i tolerancji w większości przypadków nie wykazuje przesadnej litości, nadopiekuńczości wobec osób z niepełnosprawnością, co z kolei dało się częściej zaobserwować w wypowiedziach słuchaczy studiów podyplomowych: „osoby niepełnosprawne mimo swoich ograniczeń i cierpień, z którymi się zmagają (...); „należy wręcz pomagać tym niepełnosprawnym, aby czuły się potrzebne i akceptowane w środowisku, w którym żyją”; „trzeba wykazać zrozumienie i chęć niesienia pomocy, aby takie osoby nie czuły osamotnienia i nie były zepchnięte na margines społeczny”; „akceptacja niepełnosprawności powoduje, że ludzie zapominają o swoich problemach i bolączkach dnia codziennego”.

Racjonalność w rozumowaniu istoty pełnej akceptacji i tolerancji studentów obrazują inne wypowiedzi: „Właśnie w tym zawiera się postawa akceptacji i tolerancji, by w odpowiedni sposób reagować na nieakceptowane społecznie zachowania, z zachowaniem postawy tolerancji i całkowitej akceptacji ucznia, a nie jego zachowań” (SS 8); „Należy zawsze pamiętać o tym, że akceptacja wiąże się także z zachowaniami, które dziecko przejawia. Nie zawsze zachowania te są normalne- akceptacja musi jednak iść w parze z rozsądkiem- o ile dziecko powinniśmy akceptować w 100% nie możemy zawsze przyzwalać na wszelkie negatywne jego zachowania- nauczyciel nigdy nie może akceptować czegoś co jest wbrew ustalonym regułom. Istotna jest tu także tolerancja, ale posiadająca swoje granice, czyli takie dopóki zachowanie nie szkodzi nikomu. Myślę, że nie chodzi tu jednak o tolerancję zachowań, co o tolerancję samego upośledzenia-odmienności dziecka” (SS 10).

Optymistycznym wskaźnikiem rozumienia i docenienia znajomości zasady są liczne stwierdzenia mówiące o tym, iż nierespektowanie jej równoznaczne jest z negatywnymi konsekwencjami dla wychowanka ale i samego nauczyciela: „Z braku akceptacji i tolerancji może powstać negatywna opinia o dziecku, która przyswojona przez niego, obniża samoocenę i zespół oczekiwań w stosunku do samego siebie. Z tego wynikają różne trudności, które występując przez dłuższy czas powodują, że nabiera ono przekonania, iż nic nie można na nie poradzić i w związku z tym nie próbuje im przeciwdziałać” (SS 7); „Czasem ciężko jest nam ludziom przyzwyczać się do odmienności innych, do odmiennych możliwości pracy, przez co zniechęcamy siebie i innych. Akceptacja jest więc bardzo trudna, ale też i niesamowicie ważna w procesie przygotowania dzieci do życia w społeczeństwie. Bez niej nie doprowadzimy dziecka do sukcesu, ponieważ nie będziemy w stanie zaakceptować jego ułomności i dostosować pracy odpowiedniej dla dziecka. Co ważniejsze dziecko także nie otworzy się przed nami, nie będzie czuło żadnej wewnętrznej motywacji. Nie będzie też czuło

mobilizacji do pracy, wciąż traktowane jako zbędny element układanki w klasie” (SS 10); „Kiedy mamy do czynienia z dziećmi, które czują się nieakceptowane, widzimy, że nie pracują one tak jak mogą, wstydzą się, są wycofane, nie są aktywne” (SN 12); „W pracy z małymi dziećmi wielokrotnie przekonywałam się, że nawet jeśli stosuje się najlepsze metody pracy, a dzieci nie czują się akceptowane, nie przyjmują ich jako coś dla nich dobrego. Natomiast dzieci, które czują się akceptowane takie jakie są, a także otrzymują komunikaty o tym, zaczynają pracować, słuchać i funkcjonować w grupie znacznie lepiej oraz radośniej” (SN 19).

Okazuje się, że zdecydowana większość zwolenników tej zasady traktuje ją jako podstawę realizacji wszystkich pozostałych, jako regułę nadrzędną warunkującą efektywność innych: *„W mojej opinii jest to zasada, bez przestrzegania której nie można liczyć na pozytywne efekty współpracy z człowiekiem niepełnosprawnym. Ciężko mówić o wyzwaniu otwartości, osiągnięciu celów w pracy tudzież sukcesu przez podopiecznego, jeżeli nie będzie w pełni akceptowany ze swoimi odmiennosciami” (SS 12); „Według mnie jedną z najważniejszych zasad jest zasada pełnej akceptacji i tolerancji. Myślę, że spina ona ze sobą wszystkie inne zasady” (SS 10). W niektórych rękopisach jest ona ukazywana bardziej w wymiarze filozoficznym, jako zasada będąca wartością samą w sobie: „Według mnie każdy człowiek ma prawo do akceptacji, a przede wszystkim do tolerancji ze strony innych, gdyż nosimy w sobie takie samo człowieczeństwo [...] Bez względu na to, jaki człowiek jest to baza ludzkości, którą posiada jest zawsze pełna godności i w żadnym wypadku nie powinna być ona odbierana. Bez względu na to kim jest czy skąd pochodzi dany człowiek, ma prawo do miłości ze strony drugiego człowieka, a co za tym idzie do akceptacji i tolerancji, bo to sprawia, że wśród innych ludzi dostrzegamy pełnię człowieczeństwa” (SS 11).*

Czyż nie jest profesjonalistą ten nauczyciel, który potrafi zmotywować swoich uczniów do działania, a w zasadzie do podejmowania aktywności rozwijającej ich osobowość? Z możliwościami rozumienia wiedzy i jej wykorzystywania bywa różnie. Nawet najlepszy dydaktyk nie jest w stanie uczynić z każdego ucznia geniusza w danej dziedzinie. Dla pedagogów specjalnych jest to teza nader oczywista. To co pozbawia nauczyciela profesjonalizmu, zwłaszcza w obecnej rzeczywistości, to nadmierne przywiązanie do statystyk wyrażających poziom wyników uzyskanych w ramach zewnętrznych testów kompetencji. Czy potrafimy dostrzec potencjał w każdym uczniu? Pytanie, czy nauczyciel „rezerwuje” potencjał jedynie dla tych uzdolnionych? Podstawowe założenia pedagogiki specjalnej ukierunkowane na postępowanie edukacyjno-terapeutyczne wobec osób z niepełnosprawnością mogą stać się swego rodzaju wzorcem do zastosowania przez każdego

nauczyciela, a więc również tego pracującego z uczniem pełnosprawnym. Pedagog specjalny musi umieć „zatrzymać się”. Co to znaczy? Realizacja tzw. podstawy programowej, programu nauczania itp. nie stanowi tu wyścigu z czasem. Nieodosobnione są sytuacje, w których nauczyciel- pedagog specjalny zaczyna swoją pracę z uczniem od początku. Towarzyszy temu myśl: Twoja wiedza (ucznia), Twoje umiejętności doskonalimy jeszcze raz, jesteśmy w tym miejscu ponownie, a jakby na nowo. Ale taki jest Twój czas, Twój potencjał, Twoje możliwości. Nie są to więc porażki. Nawet ponowne bycie w tym samym miejscu jest ciągłym doświadczaniem dla ucznia i dla nauczyciela. Nauczyciel wciąż przecież aktywizuje ucznia, wciąż go mobilizuje i dalej wzmacnia jego osiągnięcia. Czasem trzeba poszukać innej ścieżki aktywizowania, innego rozwiązania w postępowaniu metodycznym. Istotą tych działań jest fakt, że za każdym razem nauczyciel stymuluje rozwój ucznia, skłania go do aktywności i sprawia, że w niej pozostaje. Czyli stwarza sytuacje dydaktyczno-wychowawcze, terapeutyczne najbardziej optymalne dla rozwoju wychowanka. „Zasada aktywnego, wielostronnego mobilizowania i wzmacniania osiągnięć dziecka (dorosłego) przy wykonywaniu zadań poprzez stosowanie różnorodnych form ćwiczeń” nabiera szerszej perspektywy. Aktywne uczestnictwo w życiu społecznym dla każdego człowieka to z jednej strony poligon doświadczeń, który wyzwala pozytywne i negatywne mechanizmy obronne. Z drugiej zaś, przyjazna enklawa zaspokajająca potrzeby człowieka, bądź usypiająca świadomość ich posiadania. Jak wyjaśnia jedna ze słuchaczek „*Działania te [podjęte w ramach omawianej zasady, A.M] powinny być związane z zainteresowaniami oraz przede wszystkim potrzebami dziecka lub dorosłego. Aktywne i wielostronne mobilizowanie ma na celu również pełne włączenie się w inicjatywy społeczne, których celem jest usprawnianie funkcjonowania, nauka samodzielności i zaradności życiowej*” (SP2). Studentki, które wskazały na tę zasadę słusznie dostrzegają warunki decydujące o pełnej realizacji omawianej reguły. Świadczą o tym następujące wypowiedzi: „*Warunkiem koniecznym, wstępnym w pracy z dzieckiem niepełnosprawnym jest dokładne poznanie jego możliwości. Nauczyciel powinien wspierać dziecko w jego działaniach oraz zauważać w nim możliwości, a nie tylko ograniczenia. Jego zadaniem jest aktywizowanie wszystkich zahamowanych lub zaburzonych czynności, powinien on wypracować odpowiednią postawę ucznia do procesu uczenia się poprzez stosowanie różnorodnych, ciekawych form pracy z dzieckiem. Ważne jest, aby zajęcia prowadzone były w sposób atrakcyjny, pobudzający wyobraźnię dziecka. Dobrym sposobem na to jest zastosowanie różnorodnych, odpowiednio dobranych metod i technik, dających dziecku możliwość doświadczania, samodzielnego zbadania i dotknięcia. W taki namacalny sposób dziecko odkrywa i przyswaja nowe wiadomości, łatwiej zapamiętuje i co najważniejsze*

jest chętnie do dalszych zadań, wyzwań, bo sprawia mu to radość i dużą satysfakcję (...). Myślę, że bez aktywnego, wielostronnego mobilizowania dziecka niepełnosprawnego edukacja i rehabilitacja nie miałyby sensu, nie byłyby dla dziecka znacząca i ważna. Świadomość, że można wiele osiągnąć, odnieść sukces w danym, wyznaczonym celu, sprawia, że dziecko czuje się potrzebne, wartościowe i ważne, nie czuje się gorsze od innych, wzmacnia wiarę we własne możliwości” (SN7); „Żadne działania nie przyniosą zamierzonych rezultatów jeśli na zajęciach nie będzie panowała pozytywna atmosfera. Nikt nie lubi przecież pracować w nieprzyjemnych warunkach. Nauczyciel przychodząc na zajęcia, powinien odciąć się od swoich problemów i skupić się wyłącznie na uczniu i jego problemach oraz zadbać o to, aby wychowanek dobrze czuł się w jego towarzystwie, dzięki czemu praca będzie znacznie łatwiejsza i przyniesie znacznie większe efekty” (SS3); „Mobilizować do pracy możemy również rozbudzając zainteresowanie danym tematem czy rodzajem zadania (...). Nauczyciel nie może stać z boku i czekać, aż dziecko samo zechce podjąć jakiegokolwiek działania. Powinien on poznać swojego ucznia, by móc skutecznie mobilizować go do podejmowania wysiłku. Nauczyciel musi pamiętać, że jeden sposób mobilizowania raz zadziała, a następnym razem może okazać się niezbyt skuteczny, dlatego ważne jest, by nauczyciel miała wiele pomysłów na to, jak zmotywować do działania dziecko, z którym pracuje. Jego zadaniem jest też, by dziecko zaczęło dostrzegać swoje postępy i uwierzyło we własne możliwości” (SS4). Obok sposobów realizacji tej zasady, niektóre badane dostrzegają swoistą trudność jej praktykowania, gdyż „Motywowanie jest sztuką, od tego procesu zależą wyniki oraz sukcesy uczniów” (SN6), inne dopatrują się dodatkowych korzyści: „Uczniowie ci [studentka odniosła się do wychowanków z niepełnosprawnością intelektualną, A.M] powinni przede wszystkim badać, doświadczać, działać wtedy więcej zapamiętują. Poza tym metody i techniki aktywizujące uatrakcyjniają zajęcia, często kojarzą się z zabawą, właściwie dobrane angażują wszystkich uczniów, przez co wpływają na integrację zespołu klasowego” (SN9).

W interpretacji kolejnej zasady „uczenia się dla życia w środowisku, poprzez uczestnictwo, działanie i przeżywanie oraz dopasowywanie wymagań do poziomu rozwoju i jego następnych etapów” studentki z grupy niestacjonarnej w niewielkim stopniu dostrzegają rolę szkoły w jej realizacji. Uważają, że to najbliższa rodzina, krewni i sąsiedztwo są podmiotami odpowiedzialnymi za respektowanie wspomnianej zasady. Studentki z grupy stacjonarnej rozłożyły tę odpowiedzialność bardziej równomiernie, a nawet w większym stopniu uwzględniły rolę szkoły w jej wdrażaniu. Jedna z nich podaje następujące przykłady: „Trzeba jak najwięcej stwarzać sytuacji, gdzie dzieci będą mogły przebywać w środowisku (...), nie organizujemy dzieciom nauczania indywidualnego w domu, bo mama chce mieć „swój skarb”

cały czas przy sobie. To jest bardzo krzywdzące dla dziecka. Gdy potem ono >>wyjdzie na świat<< będzie miało problemy w jego odnalezieniu się (...). Dzieci niepełnosprawne oraz z różnymi dysfunkcjami nie powinny być odcinane od świata (...). Wszelakiego rodzaju wycieczki, spotkania z uczniami z innych szkół oraz organizowanie imprez okolicznościowych, konkursów sprawi, że dzieci będą zaangażowane i będą mogły się uczyć współdziałania z innymi. Niektóre zajęcia można przeprowadzić np. w miejscach pracy, gdy mówimy o zawodach” (SS25).

Wciąż zaskakują dylematy nauczycieli szkół ogólnodostępnych na temat oceniania uczniów z niepełnosprawnością, a zwłaszcza intelektualną. Rozterki te sprowadzają się z reguły do sytuacji wystawiania stopnia tej grupie uczniów z uwzględnieniem ich indywidualnych możliwości. Porównywanie ucznia z niepełnosprawnością intelektualną do pozostałej społeczności klasy (uczniów pełnosprawnych) i twierdzenie, iż poziom wiedzy i umiejętności tego konkretnego wychowanka jest o wiele niższy i mniej zadowalający staje się być niezrozumiały i trudny do zaakceptowania. Czy w dzisiejszej szkole poważnie traktujemy zasadę indywidualizacji? Jak ją rozumiemy? I czy jej źródłem nie są właśnie owe indywidualne możliwości psychofizyczne wychowanka? Powoływanie się na tę samą podstawę programową kształcenia ogólnego obowiązującą również uczniów z lekkim stopniem niepełnosprawności intelektualnej może być tylko dowodem bezrefleksyjnego nauczania i niezrozumienia czym jest ten proces i co stanowi jego istotę. Jeśli przyjmujemy, że nauczanie (por. Kupisiewicz, 2013, s. 207) polega na planowej i systematycznej pracy nauczyciela zmierzającej do pożądanych, względnie trwałych zmian w osobowości uczniów, a w węższym znaczeniu opanowanie przez nich wiadomości, umiejętności i nawyków określonych w programie nauczania to odpowiedź na zasygnalizowane kontrowersje wydaje się oczywista. Uczeń z niską samooceną, obniżonym poczuciem własnej wartości, słabą motywacją do aktywności poznawczej, albo uczeń znający swoje możliwości i być może mimo trudności w uczeniu się, ze świadomością, że w szkole znajdzie wsparcie i ukierunkowanie dalszego osobistego rozwoju (na miarę możliwości i predyspozycji). Dwa warianty osobowości człowieka kreowane w dużym stopniu przez szkołę-nauczyciela. Ten przykład, często poruszany w dyskusjach z nauczycielami stykającymi się z edukacją włączającą nie jest wstępem do refleksji nad zasadą indywidualizacji. Tym razem inspiracją będzie „zasada sukcesu, realnego optymizmu jako różnicowanie wymagań programowych adekwatnych do aktualnych potrzeb i możliwości dziecka (myślenie pozytywne)”. Oczywiście, że zasadę sukcesu nie da się sprowadzić jedynie do kwestii oceniania, choć i ten aspekt wart (jak pokazuje rzeczywistość) jest uwagi. Podążając za wskazówką W. Dykcika,

zasada sukcesu tkwi w pozytywnym myśleniu. Na gruncie pedagogiki specjalnej znów można by podać wiele przykładów eksponujących rozsądek tego wariantu, a mianowicie optymizmu-realnego, co nie znaczy mniej doskonałego, mniej profesjonalnego. Wręcz odwrotnie. Przywołując definicje podstawowych kierunków rehabilitacji (rewalidacji) zauważymy, że tzw. mocne strony człowieka z niepełnosprawnością są istotą, niejako podstawą ich uruchomienia. Nauczyciel bez określenia diagnozy pozytywnej nie będzie w stanie zaplanować oddziaływań rewalidacyjnych. Jeśli tak uczyni, jego działania skazane będą na niepowodzenie. Zastanawiające jest to, że znikoma liczba studentów wybrała zasadę sukcesu. Jak zauważyła jedna ze studentek, zasada znajdująca się na pierwszym miejscu! Zasada sukcesu wymaga zrozumienia czym tak naprawdę ten sukces jest? Co on oznacza dla nauczyciela, a co dla każdego ucznia? I może znowu warto wrócić do prawd zapisanych w pedagogice specjalnej, a zwłaszcza na płaszczyznach wymagających największych jej wyzwań. Małgorzata Kwiatkowska (1997, s. 24) pisząc o kompetencjach nauczyciela-terapeuty pracującego, co istotne, z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim wskazuje, że to on jest osobą wspomagającą rozwój ucznia. W związku z tym nauczyciel ma przyjąć postawę poszukującą pod względem metodycznym i terapeutycznym. „Z rzemieślnika staniesz się twórcą i badaczem, zauważysz wtedy każdy sukces – to jest właśnie prawdziwa satysfakcja z pracy” (tamże, s. 24). A czym jest zasada sukcesu dla studentów? Okazuje się, że przede wszystkim zadaniem metodycznym, kwintesencją zasad nauczania gwarantujących jego efektywność, postępowaniem ukazującym sens pracy ucznia, ale i nauczyciela: *„Ten mały sukces jest dla dziecka wyznacznikiem – >>Potrafię, tak mogę dokonać wielkich rzeczy<<. Takie pozytywne doświadczenia nie przekładają się tylko i wyłącznie na lepsze wyniki w edukacji, ale przede wszystkim na poczucie wartości, które jest niezmiernie ważne. Należy pamiętać, że wszystko to z czym zetknie się uczeń, czego namacalnie doświadczy zaprocentuje i przełoży się na to co przysze” (SSX). „Każdy człowiek, który przystępuje do jakiegoś działania, odczuwa potrzebę sukcesu. Chce, aby wysiłek jakiego się podjął, przyniósł określony efekt. Sukces daje mu radość i satysfakcję z wykonanej pracy (...). Z zasadą sukcesu bezpośrednio wiąże się także zasada przystępności. Ważne jest, aby stawiać przed dziećmi zadania, które są w stanie wykonać. Poziom trudności powinien być dostosowany do ich możliwości lub nieznacznie je przewyższać, ponieważ zbyt wysokie wymagania zniechęcają je do pracy. Ćwiczenia mobilizujące dziecko do działania to takie, w których widzi realną szansę na odniesienie sukcesu (...). Wybrana przeze mnie zasada jest również ważna z punktu widzenia nauczyciela-rehabilitanta. Stawia on nie tylko dziecku, ale i sobie pewne cele. Dążenie do nich wymaga przemyślenia, jak powinna*

przebiegać ta praca, aby uczeń osiągnął sukces. Zdobyć przez dziecko celu założonego przez nauczyciela jest bowiem także sukcesem samego pedagoga. Daje mu poczucie spełnienia zawodowego i sensu jego niekiedy bardzo ciężkiej, żmudnej pracy. Jest także motywatorem do dalszego wysiłku i starania się. Myślę, że zasada sukcesu nie bez powodu znajduje się na pierwszym miejscu zasad pracy rehabilitacyjnej (...). Jeśli dziecko i nauczyciel wierzą, że mają możliwość osiągnięcia sukcesu, podejmują dużo większy wysiłek oraz przynosi on lepsze efekty, niż w przypadku z góry założonej porażki. Pozytywne nastawienie, czyli nastawienie na sukces ma ogromną moc” (SS2); „Optymizm to cecha nabyta w toku indywidualnego doświadczenia życiowego i sposobu interpretowania niepowodzeń, które spotykamy w życiu. Optymiści uważają, że jeśli spotka ich porażka będzie to chwilowe niepowodzenie. Takie wyjaśnienia niepowodzenia jest źródłem nadziei, że tym razem działania mogą zakończyć się sukcesem” (SN1).

Relacja nauczyciel-uczeń oraz czynniki wpływające na jej jakość to jedno z wciąż nurtujących zagadnień pedagogicznych, będących ciągle na wokandzie. Powodem tego są nieustannie zmieniające się przestrzenie stosunków międzyludzkich. Granica między dorosłym a dzieckiem z perspektywy relacji też ulega przeobrażeniom. Dziś mniej jest tematów tabu w kontaktach dorosły-dziecko, a one same wydają się bardziej bezpośrednie, co nie oznacza, że są one silniejsze, czy też w większym stopniu wzmacniają więź międzypokoleniową. To co obserwowano dawniej i nadal jest zauważane w refleksjach pedagogicznych to trudności w porozumiewaniu się rodziców z dziećmi, nauczycieli z uczniami. Skoro nauczyciel odpowiada za nauczanie wychowanka efektywnej komunikacji z drugim człowiekiem to sam musi posiadać tę zdolność. Jego sposób nawiązywania relacji z uczniami, z innymi nauczycielami, czy rodzicami jest realnym odzwierciedleniem tej konkretnej umiejętności. Komunikowanie się nauczyciela z wychowankami wymaga pewnej elastyczności. Każdy z uczniów ma swoją niepowtarzalną osobowość. Myśląc o uczniu z dysfunkcjami rozwojowymi oczywistym jest, że umiejętności komunikacyjne nauczyciela muszą być poszerzone o dodatkowe kompetencje. Refleksję nad nimi wzbudza „zasada wyzwalania otwartości, bezpośredniości i spontaniczności w komunikowaniu się z najbliższym otoczeniem rodzinnym, sąsiedzkim, rówieśniczym”. W wypowiedziach studentów wyzwalanie otwartości u człowieka z niepełnosprawnością warunkowane jest nie tylko zdolnościami komunikacyjnymi, które on sam posiada lub nie, bądź otoczenie, ale przede wszystkim środowisko społeczne blokujące jakiegokolwiek interakcje międzyludzkie w wyniku stereotypów i stygmatyzacji ludzi niepełnosprawnych. Oto przykładowe wypowiedzi studentek: „Otwartość jest procesem komunikowania się poprzez ujawnianie informacji i

zachowań, w których jednostka ułatwia poznanie siebie w kontaktach interpersonalnych (...) Aby proces komunikacyjny (szeroko rozumiany) przebiegał prawidłowo osoby z niepełnosprawnością muszą dzielić się z innymi osobami tym, co czują wobec tego czego doświadczają wobec zachodzących wokół nich wydarzeń. Osoba z niepełnosprawnością intelektualną musi mieć poczucie, że w otaczającym ją środowisku jest zauważalna, wysłuchana. To czego chce, co czuje zostaje potraktowane z szacunkiem (...). Według mnie jedną z dróg wyzwania otwartości jest także nauka proszenia o pomoc i wsparcie. Każdy czegoś nie umie lub ma z czymś problemy. Osoby z niepełnosprawnością powinny także umieć sygnalizować, co jest dla nich trudne i wiedzieć do kogo i w jaki sposób zwracać się o wsparcie. Jest to także sposób osvajania się z własną niepełnosprawnością” (SP4); „Wśród ludzi istnieją silne stereotypy, iż ludzie niepełnosprawni są słabi, lękliwi, dziwni, wycofani społecznie, niepewni siebie, ubodzy, podejrzliwi, skryci i można by wymieniać tak długo. Jest to bardzo schematyczne podejście do osób niepełnosprawnych i uprzedzony sposób myślenia o nich” (SS6).

Wypowiedzi słuchaczek i studentek zwracają uwagę na płynność, przenikanie wzajemne omawianych zasad. Dostrzegają one sprzężenie między regułami. Wyjaśniając istotę wybranej zasady widzą jednocześnie konieczność uwzględniania innej. Prawidłowa realizacja jednej reguły wymaga spełnienia kolejnej z nich. Można by powiedzieć, że jest to dość oczywiste zjawisko dla praktyki dydaktyczno-wychowawczej. Czy jednak zawsze uwzględniane?

Analiza rękopisów pozostałych zasad pracy rehabilitacyjnej pozwala stwierdzić, że studentki i słuchaczki uwzględniały specyfikę dysfunkcji rozwojowych, które w dużym stopniu wyznaczają sposoby postępowania w działaniach edukacyjno-rehabilitacyjnych. Precyzowały poszczególne zasady podając przykłady z zaobserwowanych sytuacji i własnych doświadczeń (szkolnych, zawodowych), wymieniały konkretne koncepcje pedagogiczne (np. metoda Montessori, metoda ośrodków pracy), czy też metody edukacyjno-terapeutyczne. Niektóre z nich odnosiły się do systemu edukacji i rehabilitacji w Polsce, pokazując możliwości wspomagania rozwoju dziecka z niepełnosprawnością oraz kompleksowej pomocy udzielanej osobom dorosłym z niepełnosprawnością. Prawie we wszystkich analizowanych zasadach pojawiał się wątek społecznych wyznaczników pozytywnie wpływających lub zagrażających normalizacji życia osób z niepełnosprawnością (od postaw osób najbliższych w rodzinie, w sąsiedztwie po dalsze kręgi społeczne, od mitów i stereotypów po teorie obowiązujące we współczesnej nauce). W omawianych analizach dominowały słowa: „musi”, „trzeba”, „należy”, odnoszące się najczęściej do czterech podmiotów: nauczyciel, rodzic, uczeń,

społeczeństwo. Można by rzec, jak przystało na zasady, czy reguły postępowania. To o czym warto mówić przyszłym adeptom profesji nauczycielskiej, zwłaszcza w kontekście uczniów z niepełnosprawnością (choć czy na pewno tylko?) jest podkreślanie i wyjaśnianie, że uczeń „nie musi” a uczeń „może”. Uczeń może przyswoić jakąś wiedzę, opanować umiejętności i nawyki, nauczyć się trzymania kredki, bazgrać po szarym papierze, pić z kubka, powiedzieć „dziękuję” jeśli nauczyciel będzie znał i stosował zasady swojej pracy z nieustającą refleksją.

Bibliografia

- CHRZANOWSKA, Iwona, 2010. *Problemy edukacji dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami. Regionalna specyfika czy ogólnopolska tendencja*. Kraków: Impuls. ISBN 978-83-7587-362-7.
- DOROSZEWSKA, Janina, 1981. *Pedagogika specjalna, tom II*, Zakład Narodowy im. Wrocław: Ossolińskich- Wydawnictwo. ISBN 83-04-00318-X
- DYKCIK, Władysław, 2006. Zakres i przedmiot zainteresowań pedagogiki specjalnej In: W. DYKCIK ed. *Pedagogika specjalna*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. ISBN 83-232-1103-5.
- GAJDZICA, Zenon, 2011. Reguły kształcenia w procesie edukacji integracyjnej uczniów z upośledzeniem umysłowym. In: M. CHODKOWSKA, D. Osik CHUDOWOLSKA eds. *Osoba z upośledzeniem umysłowym w realiach współczesnego świata. In memoriam Doktor Grażyna Tkaczyk*, Kraków: Impuls.. ISBN 978-83-7587-459-4.
- KAJA, Barbara, 2001. *Zarys terapii dziecka. Metody psychologicznej i pedagogicznej pomocy wspomagającej rozwój dziecka*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej. ISBN 83-7096-373-0.
- KIRENKO, Janusz., ZUBRZYCKA-MACIĄG, Teresa. 2011. *Współczesny nauczyciel. Studium wypalenia zawodowego*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. ISBN 978-83-7784-095-5.
- KLIM-KLIMASZEWSKA, Anna, 2012. *Pedagogika przedszkolna. Nowa podstawa programowa*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Erica. ISBN 978-83-62329-21-2.
- KUPISIEWICZ, Małgorzata, 2013. *Słownik pedagogiki specjalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. ISBN 978-83-01-17338-8.
- KWIATKOWSKA, Małgorzata, 1997, *Dzieci głęboko niezrozumiane. Program pracy edukacyjnej z dziećmi upośledzonymi umysłowo w stopniu głębokim*. Oficyna Literatów i Dziennikarzy „Pod Wiatr”, Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN. ISBN 83-904934-4-6.
- MACH, Aleksandra, 2014. Refleksje nad profesjonalizmem szkoły, czyli kto i jak wspiera rozwój ucznia In: K. BARLÓG ed., *Systemowość oddziaływań w rehabilitacji, edukacji i psychospołecznej integracji jako przejaw troski o osobę z niepełnosprawnością. Idee prof. Aleksandra Hulka i ich ponadczasowość w teorii i praktyce*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. ISBN 978-83-7996-046-0.
- OKOŃ, Wincenty, 2003. *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”. ISBN 83-86770-21-X.

PASTERNAK, Edward, 1994. *Materiały z metodyki kształcenia upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim w szkole specjalnej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. ISBN 83-227-0651-0.

SEKOWSKA, Zofia, 1982. *Pedagogika specjalna. Zarys*. Lublin: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. ISBN 83-01-03909-4.

SEKOWSKA, Zofia, 1983. Integralność procesu wychowania i nauczania w rewalidacji upośledzonych umysłowo. In: Z. SEKOWSKA ed. *Wybrane zagadnienia z psychologii dziecka upośledzonego umysłowo, Skrypt*. Lublin: Wydawnictwo UMCS .

TKACZYK, Grażyna, 2003. *Problemy uczenia się, nauczania, wychowania i rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych intelektualnie w kontekście aplikacji metody ośrodków pracy*. . Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. ISBN 83-227-2114-5.

Netografia:

<http://szkola.tvn.pl/o-szkole,2738,n/szkola,140121.html> (dostęp 10.10.2014 r.)

<http://szkola.tvn.pl/> (dostęp 10.10.2014 r.)

Źródła inne: rękopisy prac studentów II roku 3-letnich studiów licencjackich na kierunku Pedagogika oraz słuchaczy I semestru studiów podyplomowych z zakresu Edukacji i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością intelektualną

Kontaktná adresa:

Dr. Aleksandra Mach

Instytut Pedagogiki

Zakład Pedagogiki Specjalnej

Uniwersytet Rzeszowski

Ul. ks. J. Jałowego 24, 35 959 Rzeszów

e-mail: olam_mm@tlen.pl